

**„ W jego tęsknocie na pierwszym miejscu była zawsze POLSKA,
na drugim też POLSKA i na trzecim POLSKA.
Dalszej kolejności nie ustalam,
a tę biorę na swoją wyłączną odpowiedzialność.”**

Kazimierz GIZA - syn gen. bryg. Józefa GIZY o ojcu...

Józef GIZA urodził się 3 marca 1887 r. w Dąbrówce Polskiej pod Nowym Sączem (obecnie dzielnica tego miasta), jako trzecie dziecko Michała Gizy i Małgorzaty ze Szkaradków. Podówczas ziemia ta była pod panowaniem cesarza Austro-Węgier Franciszka Józefa, częścią zaboru jakiego cesarstwo to dokonało na terenach Rzeczypospolitej. Jako młody chłopiec uczęszczał od 1895 r. do dwóch szkół elementarnych w Nowym Sączu. Po zakończeniu pierwszego etapu edukacji, zdał pomyślnie egzamin wstępny i w latach 1901-1909 kształcił się w ck. Gimnazjum I Wyższym im. Jana Długosza w Nowym Sączu, kończąc je pomyślnie zdaną maturą. W okresie tym ujawnia się u Józefa GIZY duch patriotyczny podsycany przez wydarzenia, w których bierze aktywny udział. Działa w sądeckiej Polskiej Drużynie Strzeleckiej, prowadzi miejscowej młodzieży prowadząc pracę paramilitarną polegającą na organizowaniu różnego rodzaju akcji uświadamiających, działań i ćwiczeń praktycznych w terenie. Po nieudanej akcesji do Seminarium Duchownego w Tarnowie, do którego, oficjalnie ze względu na słaby stan zdrowia a prawdopodobnie za swą działalność niepodległościową się nie dostał, rozpoczyna 1 października 1910 r. służbę w ck. armii jako tzw. jednoroczny ochotnik przy 20 pułku piechoty w Krakowie. Pułk ten związany był z Sądecczyzną i Podhalem gdzie posiadał swoje tereny werbunkowe, a jeden z jego batalionów stacjonował w Nowym Sączu. Przeszkolenie wojskowe kończy 20 czerwca 1911 r. stając się kandydatem na oficera. Był to początek kariery wojskowej człowieka, który na wszystkich jej etapach życia żołnierskiego, począwszy od zaborczej ck armii austriackiej, poprzez Wojsko Polskie i Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, wyznawał najwyższe dla siebie dobro OJCZYZNĘ – POLSKĘ.

Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej powraca do rodzinnego domu i rozpoczyna pracę w Urzędzie Poczto-Telegraficznym w Nowym Sączu, przerywaną dwukrotnie ćwiczeniami wojskowymi. W dalszym ciągu aktywnie działa niepodległościowo na różnych płaszczyznach w rodzinnej miejscowości. W tym czasie Józef GIZA zakłada rodzinę żeniąc się 27 maja 1914 r. z Wiktorią SZKARADEK z Chełmca. Nie dane jest mu jednak toczyć spokojnego życia rodzinnego.

Dnia 1 sierpnia 1914 r. rozpoczyna jako ck. kadet wojenną tułaczkę po frontach I wojny światowej udając się na pogranicze serbskie do 4 batalionu 20 „galicyjskiego” pułku piechoty, gdzie wcześniej odbywał ćwiczenia wojskowe. Wyróżnia się w działaniach na froncie, o czym świadczą otrzymane odznaczenia, a 1 lipca 1915 r. uzyskuje „szlify oficerskie” – stopień podporucznika ck armii. Walczy na frontach włoskim i rosyjskim gdzie wślawia się w czasie walk odwrotowych 20 pp. Trudy frontowego życia odbijają się na jego zdrowiu, dwukrotnie przebywa w szpitalach ciężko chorując. Po przebytej rekonwalescencji delegowany zostaje do batalionu zapasowego 20 pp. stacjonującego w Tarnowie, a następnie wyrusza na front rosyjski.

W tym okresie rozpoczyna się jego działalność konspiracyjno-niepodległościowa, której podłożem stają się wydarzenia historyczne związane z tzw. „aktem 5 listopada 1916 r.”, czyli manifestem cesarzy Niemiec i Austrii, proklamujących utworzenie Królestwa Polskiego. Akt ten daje przyczynek do wielu wydarzeń natury patriotycznej jak i pracy niepodległościowej, również wewnątrz zaborczych armii, gdzie służący Polacy zapoczątkowali dążenie do tworzenia przyszłej polskiej armii. Młody ppor. Józef GIZA wraz z innymi oficerami Polakami działa w konspiracyjnej organizacji „Wolność”, której celem jest koordynacja działań niepodległościowych dla wszystkich „polskich” pułków austriackiej 12 Dywizji Piechoty. Działania te spotykają się z ostrą reakcją zaborczych władz wojskowych w postaci represji wobec Polaków, którzy stają się „politycznie podejrzanymi”.

W styczniu 1917 r. ppor. GIZA zostaje odesłany z frontu do batalionu zapasowego 20 pp. w Tarnowie. W tym okresie kształci swoje rzemiosło wojskowe, pełni funkcję instruktora wojskowego szkolącego rekrutów. W dniu 1 sierpnia 1917 r. Józef GIZA awansowany zostaje do stopnia porucznika i skierowany na front włoski gdzie przeniesiono całość 20 ck pp. Wraz z pułkiem stacza bitwę nad Tagliamento i dociera z nim do okolic miejscowości San Doná di Piave nad rzeką Piawą. Walczy na froncie włoskim od sierpnia 1917 r. do kwietnia 1918 r. jako d-ca plutonu armatek. Na ten czas przypada wzmożona zorganizowana aktywność spiskowa oficerów Polaków, która spotkała się z ostrą reakcją austriackiego dowództwa. Por. GIZA ponownie podupada na zdrowiu i po okresie pobytu w szpitalu ponownie zostaje skierowany do batalionu zapasowego 20 pp. w Tarnowie, gdzie zastaje go koniec Wielkiej Wojny. Okres ten w jego życiu charakteryzuje się wzmożoną aktywnością spiskową w organizacji „Wolność”. Podejmuje wraz z innymi oficerami tarnowskiego garnizonu aktywną współpracę z „cywilnymi” organizacjami wolnościowymi, jak również organizacjami o podobnym charakterze w innych jednostkach wojskowych. Wszyscy oni przygotowują się do wystąpienia niepodległościowego i przejęcia w sposób zorganizowany władzy. Wobec powstałej dogodnej sytuacji do przejęcia władzy w Tarnowie dochodzi 31 października 1918 r. bez przelewu krwi i strat. Wszystkie cele założone przez spiskowców zostają zrealizowane a por. Józef GIZA obejmuje dowództwo 1 kompanii w batalionie zapasowym 20 pułku piechoty Wojska Polskiego, z którym 15 listopada 1918 r. powraca do macierzystego garnizonu Nowy Sącz.

Od samego początku swojej służby w odrodzonym Wojsku Polskim por. Józef GIZA zajmuje się szkoleniem żołnierzy niezbędnych do uzupełniania walczących pododdziałów 1 pułku strzelców podhalańskich /1 psp./ powstałego w dniu 1 grudnia 1918 r. na bazie 20 pp. i resztek 32 pułku Obrony Krajowej *Neu Sandez*. Przełożeni wykorzystują jego talenty pedagogiczne i wychowawcze w powołanej pułkowej Podoficerskiej Szkole Piechoty, a w szczególności jego nacisk na wychowanie patriotyczne i obywatelskie swych podkomendnych oraz ich poziom wykształcenia ogólnego. We wrześniu 1919 r. por. GIZA zostaje mianowany adiutantem dowódcy pułku i bierze czynny udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. We wrześniu tegoż roku awansuje do stopnia kapitana, a po zakończeniu działań wojennych zostaje odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu VIRTUTI MILITARI i Krzyżem Walecznych. W latach 1922 – 1927 jest kolejno dowódcą 1, 2 i 3 baonu 1 psp. Rok 1923 przynosi mu awans do stopnia majora oraz udział w listopadzie tego roku, w tragicznych krwawych rozruchach antyrządowych w Krakowie. W trakcie tych wydarzeń, jako dowódca 2 baonu 1 psp., poprzez swoje stanowcze działanie doprowadził do rozbrojenia bez rozlewu krwi strajkujących grup robotników co zyskało uznanie władz. Oprócz powierzonych zadań czysto wojskowych mjr GIZA z wielkim honorem i oddaniem zajmuje się w tym okresie zamieszkałymi na Sądectczyźnie weteranami Powstania Styczniowego.

Służba okresu wojny i pokoju w 1 psp. dała mu ogromne doświadczenie bojowe, sztabowe i organizacyjne, co zostało docenione przez władze wojskowe, które najwartościowszych oficerów kierowały do służby w chroniącym granicę polsko-sowiecką Korpusie Ochrony Pogranicza /KOP/. Ochrona tej granicy była priorytetem związanym z bezpieczeństwem państwa i do jej ochrony kierowano ludzi najbardziej zaufanych i doświadczonych.

We wrześniu 1927 r. mjr Józef GIZA zostaje przeniesiony na stanowisko dowódcy 6 baonu KOP „IWIEK” w Iwieńcu, w powiecie Wołożyn, woj. nowogródzkie, na południowo-wschodnich rubieżach II Rzeczypospolitej. Stanowisko to obejmuje 6 października 1927 r. mając pod sobą 828 podkomendnych i ok. 60 km granicy do ochrony. Okres służby w batalionie KOP Iwieńec to kolejny w uznaniu jego zasług awans z dniem 1 stycznia 1929 r. na stopień podpułkownika. W tym też roku dowodzony przez niego batalion wizytuje prezydent RP Ignacy Mościcki. Poza pełnieniem funkcji 6 baonu granicznego, ppłk. GIZIE powierzano pełnienie obowiązków dowódcy pułku KOP „Wołożyn” w zastępstwie jego nominalnego dowódcy.

Czas służby w KOP to poza zajęciami służbowymi, którym poświęcał się z oddaniem, ogromna praca społeczna wśród lokalnej społeczności, młodzieży, szczególnie propagowanie ruchu harcerskiego i opieka nad sierotami. Jako dowódca garnizonu iwienieckiego dbał o dobre stosunki z okolicznym

ziemiaństwem, duchowieństwem, niósł wraz ze swymi podkomendnymi pomoc materialną i medyczną a także animował różnorakie imprezy sportowe, kulturowe i patriotyczne. Działania te miały na celu ugruntowanie polskiej państwowości, jak również podniesienie cywilizacyjne ludności rejonów przygranicznych i wpisywały się w zadania realizowane przez KOP.

Okres służby w KOP ppłk GIZY kończy jego przeniesienie z dniem 01 kwietnia 1931 r. na zastępcę dowódcy 82 „syberyjskiego” pułku piechoty w Brześciu nad Bugiem.

Po krótkim, bo rocznym pobycie w garnizonie brzeskim, zostaje przeniesiony na własną prośbę w ukochane góry do 2 psp. w Sanoku, na stanowisko zastępcy dowódcy, które obejmuje 20 maja 1932 r. Służba ppłk GIZY w 2 psp. jest czasem zdobywania kolejnych doświadczeń i szlifów na drodze do samodzielnego prowadzenia jednostki wojskowej. Na ten okres przypadają wysokie oceny zdolności i walorów bojowych pułku, który ciągle doskonalił swoje rzemiosło w ramach prowadzonych ćwiczeń i manewrów. Dodatkowo pułk słynął ze wspaniale i prężnie prowadzonej pracy i działalności kulturalnej i oświatowej. Działy w Domu Żołnierza, obok kasyna i kina „Podhalanin”, sala teatralna, biblioteka i spółdzielnia wojskowa, a także organizacje sportowe takie jak Towarzystwo Narciarskie 2 PSP i Wojskowy Klub Sportowy. Podnosi swoje kwalifikacje również ppłk GIZA uczestnicząc w kursach specjalistycznych wyższego szczebla ugruntowujących jego pozycję w hierarchii kariery dowódczej.

Po trzech latach pobytu w 2 psp. w Sanoku ppłk Józef GIZA zostaje przeniesiony na stanowisko dowódcy 3 psp. w Bielsku - Białej, które obejmuje w dniu 4 lipca 1935 r. Pod jego dowództwem 3 psp. zajmuje czołowe lokaty w wyszkoleniu w 21 Dywizji Górskiej w skład której wchodzi. Szczególne osiągnięcia pułk uzyskuje dzięki naciskowi na intensywny i wszechstronny rozwój sportowy swoich żołnierzy, którego orędownikiem był jego dowódca. Pułk szczycił się także wyśmienitą orkiestrą. Tradycyjnie ppłk GIZA udziela się w garnizonie społecznie i wychowawczo jako organizator różnego rodzaju imprez kulturalnych, sportowych i charytatywnych. Uczestniczy również w licznych inicjatywach na rzecz umacniania polskości na terenach odpowiedzialności działania pułku, które są wyrazem sprzeciwu wobec narastającego ruchu hitlerowskiego. Ważną rolę odgrywa także prowadzona w pułku z inicjatywy ppłk GIZY, akcja walki z analfabetyzmem w ramach prowadzonych kursów, która podnosiła poziom umysłowy i ideowy żołnierzy. W uznaniu wszystkich tych zasług 19 marca 1938 r. Józef GIZA awansuje do stopnia pułkownika.

W czerwcu 1938 r. kończy się okres służby płk GIZY w pułkach podhalańskich, gdzie spędził 15 lat swojej kariery wojskowej i które ukształtowały jego „hart i ciężką żołnierską”. Doskonałe wyniki na polu dowódczym, wychowawczym i społecznym zyskują uznanie i aprobatę w oczach przełożonych, którzy kierują go na jeszcze trudniejszy i wymagający odcinek działań przygotowania obrony przed zarysowującą się na horyzoncie wojną, na dowódcę Górnośląskiej Brygady Obrony Narodowej w Katowicach.

Utworzona w 1936 r. Obrona Narodowa /ON/ była pomocniczą formacją wojskową o charakterze terytorialnym. Składała się z ochotników, rezerwistów i poborowych nadkontyngentowych, którymi dowodziła zawodowa kadra rekrutująca się z doborowych oficerów i podoficerów. Jednostki ON oparte były kadrowo, logistycznie i organizacyjnie o ściśle wyznaczony teren i na wypadek wojny jako związki taktyczne podległy siłom zbrojnym. Najlepiej zorganizowanymi jednostkami tej formacji pod względem wyszkolenia, uzbrojenia i działania były bataliony operujące na Śląsku.

Po przeniesieniu płk GIZA, zdając sobie sprawę z powagi sytuacji międzynarodowej, z wielką energią oddaje się pracy organizacyjno-szkoleniowej podległej sobie brygady, która na wypadek wojny wraz innymi podmiotami wchodziła w skład 55 Dywizji Piechoty /DP/. W październiku 1938 r. bierze czynny udział w przywróceniu Polsce Zaolzia. Swoją pracą doprowadza pełnego zorganizowania i wyszkolenia podległych sobie pododdziałów czego efektem jest doskonale zorganizowana i przez niego dowodzona obrona i bój na odcinku Mikołów. W dniu rozpoczęcia II wojny światowej płk Józef GIZA ma 52 lata i udział w wojnach I światowej i polsko - bolszewickiej za sobą.

Kampania wojny obronnej 1939 r. zastaje płk GIZĘ dowódcą piechoty dywizyjnej 55 DP, na bronionym przez jego pododdziały odcinku Mikołów, który po dwóch dniach ciężkich walk musi na rozkaz opuścić. Szlak bojowy 55 DP w kampanii polskiej prowadził od wspomnianego przedpoła Śląska, poprzez odwrót zaznaczony krwawymi i zażartymi walkami pod Kazimierzą Wielką, Osiekiem, Baranowem Sandomierskim, Tarnobrzegiem, Biłgorajem, Zwierzyńcem, Tomaszowem Lubelskim aż do gajówki Nowiny koło Horyńca, gdzie 22 września 1939 r. została ona rozwiązana. Chwalebnym faktem dopełniającym szlak bojowy 55 DP było to, że nigdy ona nie skapitulowała w walce wobec wroga. Sama żołnierska postawa płk GIZY, jego działania okresu kampanii wrześniowej zostały w późniejszym czasie bardzo wysoko ocenione przez przełożonych. Należy tu wspomnieć, że w działaniach wojennych poległ w dniu 7/8 września 1939 r. jako żołnierz 3 psp. pod Biskupicami Radłowskimi najstarszy syn płk GIZY - Mieczysław.

Po rozwiązaniu 55 DP płk GIZA przedostaje się 25 października 1939 r. przez Słowację na Węgry z zamiarem dalszego kontynuowania walki z najeźdźcą, i tam bardzo szybko włącza się w pracę wychowawczą wśród żołnierzy uchodźców. Działania te szybko zostają zauważone przez polskie czynniki wojskowe i zostaje on przeniesiony z obozu w Selyp koło Hatvan do Budapesztu na stanowisko zastępcy szefa Polskiego przedstawicielstwa Polskich Żołnierzy Internowanych w Królestwie Węgier.

W dniu 11 maja 1940 r., w związku z ryzykiem aresztowania, otrzymuje polecenie władz wojskowych udania się do Francji i objęcia stanowiska dowódcy piechoty dywizyjnej i zastępcy dowódcy w 1 Dywizji Grenadierów. Stanowisk tych jednak nie jest w stanie objąć ze względu na atak Niemców na Francję i dynamicznie rozwijającą się sytuację wojenną. Na ziemię francuską podąża poprzez północne Włochy i dnia 17 maja 1940 r., poprzez stację zborną w Carpiagne pod Marsylią dociera do obozu szkolnego Val André w Bretanii. W obozie tym szkoli oficerów przyszłej 3 DP we Francji. Od 15 czerwca 1940 r., w związku z działaniami wojennymi i nadchodzącą klęską ewakuuje się wraz z innymi polskimi oficerami w kierunku portów francuskich, by przedostać się dalej do Wielkiej Brytanii.

Po wielu perypetiach związanych z panującym chaosem organizacyjnym sztuka ta udało się i wynajętą łodzią rybacką 20 czerwca 1940 r. Józef GIZA dociera do Anglii. Po krótkich czynnościach organizacyjnych, 20 lipca tegoż roku obejmuje funkcję komendanta obozu oficerów piechoty w Broughton oraz mianowany zostaje przez Naczelnego Wodza /NW/ członkiem Komisji Wojskowego Trybunału Orzekającego dla Oficerów. Z dniem 23 sierpnia 1940 r. płk GIZA mianowany został dowódcą 5 Brygady Kadrowej Strzelców, a 16 listopada tegoż roku zostaje wyznaczony na stanowisko komendanta Kursu Unitarnego, którego nazwa z biegiem czasu została zmieniona na Centrum Wyszkożenia Piechoty. Dnia 03 listopada 1941 r. pułkownik mianowany został II zastępcą dowódcy Brygady Szkolnej I Korpusu w Szkocji z podporządkowaniem mu Centrum Wyszkożenia Armii, Baonów Oficerskich i Szkoły Podchorążych Piechoty i Kawalerii. W pododdziałach tych tworzy i opracowuje programy szkoleniowe i metody pracy, regulaminy, wytyczne do szkoleń. Działalność ta staje się podstawą wyszkolenia dla pododdziałów PSZ w Wielkiej Brytanii. W ramach swoich obowiązków prowadzi również współpracę i utrzymuje zażyłe kontakty ze Szkotami, na których ziemi rozlokowane są podległe mu jednostki. Pobyt płk GIZY w Wielkiej Brytanii kończy się 16 czerwca 1942 r., kiedy to na mocy rozkazu NW zostaje skierowany do dalszej służby na Środkowy Wschód do sił II Korpusu Polskiego.

Obejmuje dowództwo 4 Brygady Strzelców przemianowanej potem na 5 Wileńską Brygadę Piechoty /5 WBP/ wchodzącej w skład 5 Kresowej Dywizji Piechoty w Iraku. Okres ten to czas intensywnego szkolenia, zgrywania związków taktycznych, aprowizacji, ale również pracy kulturalnej i kultywowania polskich tradycji wśród żołnierzy tęskniących za rodzinami w dalekim kraju. Płk Giza dowodzi 5 WBP do 02 września 1943 r., następnie zostaje skierowany do mieszczącego się w palestyńskiej miejscowości Gedera Centrum Wyszkożenia Armii /CWA/ na stanowisko komendanta. Będąc w składzie Bazy II Korpusu Armii Polskiej na Wschodzie CWA obejmowało intensywnym szkoleniem żołnierzy różnych specjalności i było najważniejszym ogniwem szkoleniowym dla jednostek pierwszego rzutu bojowego.

Wraz ze zmianą sytuacji w teatrze działań wojennych CWA jest również translokowane do różnych miejsc Bliskiego Wschodu, gdzie oprócz przechodzenia intensywnego szkolenia przygotowującego do działań frontowych, żołnierz polski pozostawiał ślady kulturowe narodu polskiego. Przykładem takich działań były między innymi pasterka polska w Betlejem w grudniu 1943 r. czy zainstalowanie na początku 1944 r. z inicjatywy płk. GIZY w Bazylice NMP w Jerozolimie tablicy kommemoratywnej Szkół Podchorążych CWA.

Z końcem kwietnia 1944 r. pułkownik odchodzi ze stanowiska szefa CWA i zostaje mianowany dowódcą 7 DP, której zadaniem było szkolenie uzupełnień dla II Korpusu oraz utrzymanie obsady dla przyszłego rozwinięcia dywizji do pełnych stanów i przekształcenia jej w III Korpus Polski. Niedługo potem 7 DP ląduje we Włoszech z miejscem dyslokacji San Basilio. Z dniem 25 września 1944 r. zarządzeniem NW pułkownik Józef GIZA mianowany został generałem brygady. Trudy wojenne i emigracja zaczęły odciskać swe piętno na zdrowiu generała. W grudniu tegoż roku atak artretyzmu zmusił go do podjęcia leczenia szpitalnego które odbywał do końca lutego 1945 r. po czym powrócił do dowodzonych przez siebie żołnierzy 7 DP. Tu dba o swoich ludzi, którzy oprócz codziennych zajęć organizują różnego rodzaju przedsięwzięcia patriotyczno-religijne i kulturalne. Z tego okresu należy wspomnieć zorganizowanie uroczystości wielkanocnych 1945 r., czy poświęcenia kapliczki Matki Boskiej Kozielskiej w San Basilio. We Włoszech zastaje go też koniec wojny i wszystkie wypadki związane ze skomplikowaną nieprzychylną dla Polaków sytuacją polityczną, wytworzoną po jej zakończeniu. Jest to ogromny cios tak dla generała jak i innych żołnierzy tułaczy, którzy z tak wielką determinacją walczyli na ziemi obcej za swą ojczyznę i zostali zdradzeni przez sojuszników.

Ostatnim akcentem aktywnej działalności generała wśród swoich podkomendnych w 7 DP jest udział w lipcu 1945 r. w audiencji u papieża Piusa XII. Po tych wydarzeniach zaczyna ciężko chorować na malarię i zapalenie stawów. W okresie od sierpnia 1945 r. do 1948 r. przebywa w kilku szpitalach w Italii i Egipcie, gdzie bardzo powoli dochodzi do zdrowia. W międzyczasie ze względu na fatalny na stan zdrowia, 5 sierpnia 1945 r. zostaje zwolniony z funkcji dowódcy 7 DP i skierowany na długoterminowy urlop a potem, 11 stycznia 1947 r. przeniesiony do rezerwy.

Z dniem odejścia do rezerwy gen. bryg. Józef GIZA miał 60 lat życia, z czego 35 przesłużył wiernie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, w tym 12 lat uczestniczył w walkach na frontach trzech wojen i 23 lata to służba w czasie pokoju. Jako żołnierz nigdy nie skapitulował i dał się poznać jako wspaniały dowódca, organizator i wychowawca, któremu przyświecał zawsze najwyższy cel – dobro nadrzędne: Polska. Zawsze wysoko ceniony przez przełożonych i podwładnych jako żołnierz i wychowawca potrafiący trafiać do serc i umysłów ludzi mu powierzonych.

W końcu stycznia 1948 r. powraca na kontynent europejski do Wielkiej Brytanii i dalej poddawany jest leczeniu szpitalnemu do 1949 r. a następnie osiada na stałe w Londynie. Z dniem 16 lipca 1949 r. gen. bryg. Józef GIZA zostaje zdemobilizowany i przeniesiony w stan spoczynku. W miarę posiadanych sił i stanu zdrowia angażuje się w działalność wojskowej emigracji niepodległościowej jako członek Oficerskiego Sądu Honorowego, prezes Związku Inwalidów Wojennych PSZ, udzielał się w Kole Generałów i Pułkowników b. Wyższych Dowódców, Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów, agendach Skarbu Narodowego i Związku Podhalan. Nigdy jednak nie przyjął obywatelstwa brytyjskiego. Powoli i systematycznie choroba wyniszczała jego organizm i z biegiem czasu generał staje się coraz mniej aktywny, a częste pobyty w szpitalu i trudności w poruszaniu ograniczają jego działalność do obszaru domu. W domowym zaciszu nigdy nie przestaje interesować się problemami Ojczyzny jak również swojej rodziny niosąc jej różnorodną pomoc na miarę posiadanych środków i wsparcie duchowe poparte swoją życiową mądrością.

Wierny do końca swoich dni Polsce gen. bryg. Józef GIZA umiera w Londynie, przeżywszy 78 lat, w dniu 16 sierpnia 1965 r. Jego doczesne szczątki spoczęły na cmentarzu Gunnersbury, zwanym nekropolią polskich generałów.

Opracował kpt. SG Józef Korona na podstawie:

Giza Jerzy, Podgórski Tomasz, *General Józef Giza 1887-1965. VIRTUTE ET ARMIS*, Kraków – Nowy Sącz 2019,

Giza Józef, *Pamiętnik wojenny* (opr. Tomasz Podgórski), Kraków – Nowy Sącz 2019 ,

Podgórski Tomasz, *General Józef GIZA w listach i dokumentach*, Kraków – Nowy Sącz 2018.